

VOICE OF THE FAMILY

Wirtualna konferencja

Wrzesień 2020

**Prawa rodziców jako podstawowych wychowawców swych dzieci i spoczywający na rodzicach obowiązek sprzeciwiania się programowi nauczania sprzecznemu z prawem moralnym.**

Bardzo się cieszę, że mogę wesprzeć organizację Voice of the Family [Głos Rodziny –przyp. tłum.] w jej szlachetnym dziele promowania zdrowej doktryny i dyscypliny Kościoła odnośnie do małżeństwa i jego niezrównanego owocu – rodziny. W szczególności cieszę się, że mogę przemawiać na temat kluczowej kwestii edukacji, która jest podstawową misją rodziny i fundamentalnym wyrazem naszej kultury.

Żaden myślący człowiek nie może nie dostrzec tego, że edukacja jest dziś zaciekle atakowana. Zarówno w dziedzinie edukacji, jak i prawa – fundamentalnych wyrazów naszej kultury – jesteśmy świadkami rezygnacji z rozumienia ludzkiej natury i sumienia, poprzez które Bóg wzywa nas do szanowania prawdy o naturze i do życia w zgodzie z tą prawdą w czystej i bezinteresownej miłości.

Święty Paweł w swoim Liście do Efezjan, odnosząc się do alienacji człowieka od Boga, a w rezultacie również od człowieka, stwierdził:

Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha<sup>1</sup>.

Jedynie Chrystus otwiera rozum i porusza serce człowieka, tak aby przyjął on prawdę i przeżywał ją w miłości. Dlatego nauczyciele, współpracując z rodzicami, prowadzą dzieci w taki sposób, aby poznały Chrystusa i aby naśladowały Go we wszystkim, prowadząc je w ten sposób do pokoju, który jest pragnieniem każdego ludzkiego serca. Edukacja, zarówno w domu, jak i w szkole, otwiera oczy dziecka na kontemplację tajemnicy Bożej miłości do nas –

---

<sup>1</sup> Ef 2, 13-22.

zesłania Jego Jednorodzonego Syna w naszym ludzkim ciele i zesłania Jego Ducha Świętego w nasze dusze - wielkiego owocu Odkupieńczego Wcielenia.

Rodzice, którzy w przeszłości polegali na szkołach pomagających im w wychowaniu dzieci na prawdziwych obywateli nieba i ziemi, na dobrych członków Kościoła i dobrych członków społeczeństwa obywatelskiego, przekonują się, że niektóre szkoły są miejscem indoktrynacji do ateistycznego materializmu połączonego z relatywizmem. Takie szkoły w istocie próbują zniszczyć otrzymaną w domu edukację w kwestii najbardziej fundamentalnych prawd: prawdy o nienaruszalnej godności niewinnego ludzkiego życia, o integralności ludzkiej płciowości i małżeństwa oraz o niezastąpioności relacji człowieka z Bogiem, czyli świętej religii. Co więcej, gdy rodzice słusznie starają się chronić swe dzieci przed taką nihilistyczną ideologią, owe szkoły próbują wymuszać indoktrynację na ich dzieciach w sposób totalitarny.

Niestety, niektóre szkoły katolickie, z rozmaitych powodów, naśladują sytuację obserwowaną w szkołach niekatolickich, nalegając na wprowadzanie ideologii wymierzonej przeciw życiu, przeciw rodzinie i przeciw religii – ideologii, która nadaje kształt całej edukacji. Sytuacja ta jest szczególnie podstępna, ponieważ rodzice wysyłają swoje dzieci do szkoły katolickiej ufając, że będzie ona prawdziwie katolicka, gdy w istocie wcale taka nie jest. Funkcjonowanie takich szkół pod mianem szkół katolickich wyrządza rodzinom głęboką niesprawiedliwość.

U źródeł tej godnej ubolewania sytuacji, w której się znajdujemy, leży utrata poczucia natury i sumienia. Papież Benedykt XVI, w swoim przemówieniu skierowanym do Bundestagu podczas swej wizyty pasterskiej w Niemczech we wrześniu 2011 r., poruszył ten problem w odniesieniu do podstaw prawa. Rozpoczynając od historii młodego króla Salomona i jego wstąpienia na tron, papież przypomniał liderom politycznym nauczanie Pisma Świętego odnoszące się do pracy politycznej. Bóg spytał króla Salomona, o co chciałby poprosić przed podjęciem rządów nad świętym ludem Bożym. Ojciec Święty skomentował:

O co poprosi w tym momencie ów młody władca? O sukces, o bogactwo, o dobre życie, o zagładę wrogów? Nie, nie prosi on o te rzeczy. Prosi natomiast: „Racz [...] dać Twemu słudze serce słuchające do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny?” (por. 1 Krl 3, 9)<sup>2</sup>.

Historia króla Salomona, jak zauważył papież Benedykt, uczy nas, co musi być celem aktywności politycznej, a co za tym idzie – rządów. Ojciec Święty stwierdził: „Polityka musi być zabieganiem o sprawiedliwość i dlatego musi tworzyć fundamentalne warunki dla pokoju (...) Służyć prawu i walczyć przeciw dominacji zła – oto co jest i co pozostaje podstawowym zadaniem polityka”<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> „Was wird sich der junge Herrscher in diesem Augenblick erbitten? Erfolg – Reichtum – langes Leben – Vernichtung der Feinde? Nicht um diese Dinge bittet er. Er bittet: „Verleih deinem Knecht ein hörendes Herz, damit er dein Volk zu regieren und das Gute vom Bösen zu unterscheiden versteht“ (1 Kön 3,9).” Benedictus PP. XVI, Allocutio “Iter apostolicum in Germaniam: ad Berolinensem foederatum coetum oratorum,” 22 Septembris 2011, *Acta Apostolicae Sedis* 103 (2011), str. 663.

<sup>3</sup> „Politik muss Mühen um Gerechtigkeit sein und so die Grundvoraussetzung für Frieden schaffen.... Dem Recht zu dienen und der Herrschaft des Unrechts zu wehren ist und bleibt die grundlegende Aufgabe des Politikers.” Bundestag, str. 664.

Benedykt XVI zapytał następnie, jak rozpoznać dobro i słuszość, których ochrona i wspieranie należy do zadań porządku politycznego, a konkretnie prawa. Przyznając, że w wielu kwestiach „poparcie większości może służyć jako wystarczające kryterium<sup>4</sup>”, Ojciec Święty zauważył, że zasada ta nie jest wystarczająca „w fundamentalnych kwestiach prawa, w których stawką jest godność człowieka i ludzkości<sup>5</sup>”. Odnośnie do samych podstaw życia społeczeństwa, pozytywne prawo cywilne musi szanować „naturę i rozum jako prawdziwe źródła prawa”<sup>6</sup>. Innymi słowy, musimy uciekać się do naturalnego prawa moralnego, które Bóg wyrzył w każdym sercu. Myślę tu o mojej własnej ojczyźnie, Stanach Zjednoczonych, w których Sąd Najwyższy narodu pozwolił sobie na zdefiniowanie początku życia ludzkiego, partnerstwa w małżeństwie i ludzkiej płciowości biorąc pod uwagę względy materialistyczne, relatywistyczne i sentymentalne, wbrew prawu zapisanemu w ludzkim sercu przez Boga<sup>7</sup>.

Obserwacja papieża Benedykta XVI w odniesieniu do fundamentów prawa znajdujących się w naturze i sumieniu wskazuje na podstawowe zadanie edukacji, a mianowicie zadanie kształtowania w uczniach „serca słuchającego”, które dąży do tego, by poznać prawo Boże i by szanować je poprzez wzrastanie w cnotliwym życiu. Celem prawdziwej edukacji jest doprowadzić człowieka do „pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej”<sup>8</sup>. Wystarczy powiedzieć, że rodzice muszą zachowywać czujność, aby edukacja, którą otrzymują ich dzieci, była spójna z edukacją i wychowaniem chrześcijańskim w domu. Podobnie jak rodzina jest kluczowym czynnikiem przemiany kultury, takim czynnikiem jest również edukacja ze względu na swój nierozzerwalny związek ze wzrostem i rozwojem dziecka.

Współczesna, starannie skonstruowana, wymierzona przeciw życiu, rodzinie i religii agenda odnosi sukcesy w dużej mierze z powodu braku należytej uwagi i informacji w społeczeństwie. Wszechobecne massmedia, będące potężnym promotorem tej agendy, dezorientują i psują umysły i serca, przytępiając sumienia na prawo zapisane przez Boga w naturze i w każdym ludzkim sercu. W swojej encyklice o Ewangelii Życia, *Evangelium vitae*, papież Jan Paweł II stwierdził:

Potrzebna jest powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Wszyscy razem musimy budować nową kulturę życia: nową, to znaczy zdolną podejmować i rozwiązywać istniejące dziś, a dawniej nieznanne problemy związane z ludzkim życiem; nową, to znaczy bardziej zdecydowanie i czynnie przyjętą przez wszystkich chrześcijan; nową, to znaczy zdolną pobudzić do poważnej i śmiałej konfrontacji kulturowej z wszystkimi. Nagląca potrzeba tej odnowy kultury wynika z sytuacji dziejowej, w jakiej obecnie żyjemy, ale przede wszystkim jest

---

<sup>4</sup> „...kann die Mehrheit ein genügendes Kriterium sein.” Bundestag, str. 664..

<sup>5</sup> „...in den Grundfragen des Rechts, in denen es um die Würde des Menschen und der Menschheit geht.” Bundestag, str. 664.

<sup>6</sup> „...Natur und Vernunft als die wahren Rechtsquellen.” Bundestag, str. 665.

<sup>7</sup> Por. *Roe v. Wade* :: 410 U.S. 113 (1973); *Obergefell v. Hodges* :: 576 U.S. 644 (2015); oraz *Bostock v. Clayton County* :: 590 U.S. \_\_\_\_ (2020).

<sup>8</sup> „... ad plenam maturitatem humanam et christianam ...” Ioannes Paulus PP. II, *Adhortatio Apostolica Familiaris Consortio*, “De Familia Christianae muneribus in mundo huius temporis,” 22 Novembris 1981, *Acta Apostolicae Sedis* 74 (1982), 823, n. 2.

zakorzeniona w samej misji ewangelizacyjnej, powierzonej Kościołowi. Ewangelia bowiem zmierza do „przemienienia od wewnątrz i odnowienia ludzkości”, jest jak zaczyn, który zakwasza całe ciasto (por. Mt 13, 33) i dlatego ma przenikać wszystkie kultury i ożywiać je od wewnątrz, aby wyrażały całą prawdę o człowieku i o jego życiu<sup>9</sup>.

Stwierdzenie Jana Pawła II na temat mobilizacji sumień w odniesieniu do nienaruszalności niewinnego życia ludzkiego oczywiście odnosi się również i równie silnie do mobilizacji sumień w odniesieniu do integralności małżeństwa i życia rodzinnego, jak również do niezastąpionej relacji z Bogiem, którą jest święta religia.

Jan Paweł II nie omieszkał zauważyć, że takie wysiłki muszą rozpocząć się od „*odnowy kultury życia wewnątrz samych wspólnot chrześcijańskich*”<sup>10</sup>. Sam Kościół musi odnieść się do sytuacji tak wielu swoich członków, którzy – nawet jeśli angażują się w działalność Kościoła – „ulegają tendencji do odrywania wiary chrześcijańskiej od jej wymogów etycznych dotyczących życia, co prowadzi do subiektywizmu moralnego i do pewnych niedopuszczalnych zachowań”<sup>11</sup>. Owo oderwanie wiary od praktycznego życia jest szczególnie destrukcyjne, gdy wpływa na edukację. Dziecko, które uczone jest tego, by mieć „serce słuchające”, które w sposób naturalny dostraja się do swego sumienia i do prawa Bożego wypisanego na jego sercu, jest deprawowane przez tych, którym ma zaufać. Wystarczy pomyśleć o zepsuciu spowodowanym przez wszechobecną, fałszywą edukację w dziedzinie ludzkiej płciowości. Rodzice muszą nieustannie zwracać uwagę na możliwość takiej deprawacji wdzierającej się to, co powinno stanowić edukację ich dzieci.

Katolicka edukacja dzieci i młodzieży jest edukacją kompletną, czyli rozwijaniem umysłu poprzez kompetentne przekazywanie wiedzy i umiejętności w kontekście wiary poprzez poznawanie Boga i Jego planu dla nas i naszego świata, gdyż objawił nam On samego siebie i swój plan. Pius XI, w swojej encyklice *Divini illius magistri*, opisał katolicką lub chrześcijańską edukację następującymi słowami:

Właściwym i bezpośrednim celem chrześcijańskiego wychowania jest współdziałać z łaską Bożą w urabianiu prawdziwego i doskonałego

---

<sup>9</sup> “Quam primum inducantur necesse est *generalis conscientiarum motus moralisque communis nisus*, qui excitare valeant *validum sane opus ad vitam tuendam: omnibus nobis simul coniunctis nova exstuenta est vitae cultura: nova*, quae scilicet possit hodiernas de vita hominis ineditas quaestiones suscipere atque solvere; nova, utpote quae acriore et alacriore ratione omnium christianorum conscientiam permoveat; nova demum, quae accommodata sit ad gravem animosamque culturalem suscitandam comparisonem cum omnibus. Huius culturalis conversionis necessitas coniungitur cum aetatis nostrae historica rerum condicione, at praesertim inhaeret in ipso evangelizandi munere quod proprium est Ecclesiae. Evangelium enim eo spectat «ut perficiat interiorem mutationem» et «humanitatem novam efficiat»; est velut fermentum quo pasta tota fermentatur (cfr Mt 13, 33), atque, qua tale, perfundere debet omnes culturas easque intus pervadere, ut integram declarent de homine deque eius vita veritatem.” Ioannes Paulus PP. II, Litterae encyclicae *Evangelium vitae*, “De vitae humanae inviolabili bono”, 25 Martii 1995, *Acta Apostolicae Sedis* 87 (1995), 509, n. 95. Polski przekład: [http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_25031995\\_evangelium-vitae.html](http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html).

<sup>10</sup> „... *vitae cultura renovanda intra ipsas christianas communitates.*” EV, 509, nr 95.

<sup>11</sup> „... seiunctionem quandam inferunt inter christianam fidem eiusque moralia circa vitam postulata, progredientes hac ratione ad moralem quandam subiectivismum adque vivendi mores qui probari non possunt.” EV, 509-510, nr 95.”

chrześcijanina, tj. samego Chrystusa w ludziach, przez chrzest odrodzonych, wedle silnego wyrażenia Apostoła: “Dziatek moje, które znowu bolejąc rodzą, ażeby był Chrystus w was wykształtowany”. Stąd prawdziwy chrześcijanin powinien żyć nadprzyrodzonym życiem w Chrystusie, “w Chrystusie, który jest życiem waszym”, i przejawiać je we wszystkich swoich czynnościach: “aby też i żywot Jezusów był okazany w śmiertelnym ciele naszym”.

I właśnie dlatego chrześcijańskie wychowanie obejmuje cały zakres ludzkiego życia fizycznego i duchowego, intelektualnego i moralnego, indywidualnego, rodzinnego i społecznego, nie żeby je w jakikolwiek sposób umniejszyć, ale żeby je podnieść, nim pokierować i udoskonalić, wedle przykładu i nauki Chrystusa.

Stąd prawdziwy chrześcijanin, owoc chrześcijańskiego wychowania, jest człowiekiem nadprzyrodzonym, który myśli, sądzi i działa stale i konsekwentnie wedle zdrowego rozumu, oświeconego nadprzyrodzonym światłem przykładów i nauki Chrystusa, albo też – żeby użyć przyjętego dziś sposobu mówienia – to prawdziwy i pełny człowiek charakteru. Boć prawdziwy charakter stanowi nie jakakolwiek zwartość i stałość postępowania wedle subiektywnych zasad, ale jedynie wytrwałość w trzymaniu się odwiecznych zasad sprawiedliwości, co uznaje nawet pogański poeta, sławiąc nierozdzielnie “człowieka sprawiedliwego i stałego w swoim postępowaniu”; z drugiej zaś strony nie może być mowy o pełnej sprawiedliwości, jak tylko tam, gdzie się Bogu oddaje to, co Bożego, jak to czyni prawdziwy chrześcijanin<sup>12</sup>.

Jedynie taka kompletna edukacja może prowadzić nasze dzieci i młodzież drogą szczęścia, którą Bóg stworzył dla każdego z nas. Za pomocą zdrowej edukacji w domu i w szkole dzieci zaznają szczęścia zarówno podczas swej ziemskiej pielgrzymki, jak i w wieczności, u celu swej pielgrzymki, którym jest niebo. Tylko taka edukacja może przemienić naszą kulturę.

---

<sup>12</sup> „Eo proprie ac proxime intendit christiana educatio, ut, divina cum gratia conspirando, germanum atque perfectum christianum efficiat hominem: ut Christum scilicet ipsum exprimat atque effingat in illis qui sint Baptismate renati, ad illud Apostoli vividum: «Filioli mei, quos iterum parturio, donec formetur Christus in vobis». Vitam enim supernaturalem germanus christianus vivere debet in Christo: «Christus, vita vestra», eandemque in omnibus rebus gerendis manifestare «ut et vita Iesu manifestetur in carne nostra mortali».

Quae cum ita sint, summam ipsam humanorum actuum, quod attinet ad efficientiam sensuum et spiritus, ad intellectum et ad mores, ad singulos et ad societatem domesticam atque civilem, christiana educatio totam complectitur, non autem ut vel minime exenuet, verum ut secundum Iesu Christi exempla et doctrinam extollat, regat, perficiat.

Itaque verus christianus, christiana educatione conformatus, alius non est ac supernaturalis homo, qui sentit, iudicat, constanter sibi congruenter operatur, ad rectam rationem, exemplis doctrinae Iesu Christi supernaturaliter collustratam: scilicet, homo germana animi firmitate insignis. Neque enim quisquis sibi consentit et sui propriique tenax propositi agit, is solido ingenio est, sed unus ille qui aeternas iustitiae rationes sequitur, ut agnovit ethnicus ipse poeta, «iustum» una simul «et tenacem propositi virum» extollens; quae, ceterum, iustitiae rationes integre servari nequeunt, nisi Deo tribuatur – ut fit a vero christiano – quidquid Deo debetur.” Pius PP. XI, Litterae Encyclicae *Divini Illius Magistri*, “De Christiana iuventutis educatione,” 31 Decembris 1929, *Acta Apostolicae Sedis* 22 (1930), 83. Polski przekład: <https://ekai.pl/dokumenty/encyklika-divini-illius-magistri/>

Rodzina jest pierwszym miejscem edukacji; jest to prawda, która w sposób zasadniczy definiuje misję szkoły. Szkoła służy rodzinie i dlatego współpracuje w sposób bliski z rodziną w procesie doprowadzania dzieci do wciąż większej dojrzałości, do pełni życia w Chrystusie. Odnosząc się do chrześcijańskiego małżeństwa, rodziny oraz misji edukacji, św. Jan Paweł II stwierdził w swojej posynodalnej adhortacji apostolskiej o rodzinie, *Familiaris consortio*, że „Rodzina chrześcijańska jest bowiem pierwszą wspólnotą powołaną do głoszenia Ewangelii osobie ludzkiej, która jest w stałym rozwoju, i doprowadzenia jej, poprzez stopniowe wychowanie i katechezę, do pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej”<sup>13</sup>. Edukacja chrześcijańska w rodzinie i w szkole w coraz głębszy sposób wprowadza dzieci i młodzież w Tradycję, w wielki dar naszego życia w Chrystusie w Kościele, przekazywany nam wiernie, w nieprzerwany sposób, przez apostołów i ich następców.

Porządna edukacja, czyli taka, która służy dobru osoby i społeczeństwa, musi w szczególności uzbroić się przeciw błędom sekularyzmu i relatywizmu, w przeciwnym razie nie uda jej się przekazać następnym pokoleniom prawdy, piękna i dobra naszego świata i naszego świata w sposób, w jaki są one wyrażone w niezmiennym nauczaniu wiary, osiągając swój najwyższy przejaw w modlitwie, pobożności i kulcie Bożym oraz w świętości życia tych, którzy wyznają wiarę i czczą Boga „w Duchu i prawdzie”<sup>14</sup>.

*Gravissimum educationis*, deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim promulgowana podczas Soboru Watykańskiego II, jasno stanowi, że nadrzędna odpowiedzialność za wychowanie dzieci należy do rodziców, którzy polegają na porządnym nauczaniu w szkołach pomagających im w edukacji dzieci w tych wszystkich obszarach, których nie jest w stanie objąć edukacja domowa. Podstawowe dobro małżeństwa, którym jest dar rodzicielstwa, obejmuje zarówno prokreację, jak i wychowanie dziecka. Cytuję z *Gravissimum educationis*:

Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom. Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najmłodszych lat uczyć dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego (...) <sup>15</sup>

---

<sup>13</sup> „... christiana enim familia est prima communitas, cuius est Evangelium personae humanae crescent annuntiare eamque progrediente educatione et catechesi ad plenam maturitatem humanam et christianam perducere.” FC, 823, nr 2.

<sup>14</sup> J 4, 24.

<sup>15</sup> Parentes, cum vitam filii contulerint, prolem educandi gravissima obligatione tenentur et ideo primi et praecipui eorum educatores agnoscendi sunt. Quod munus educationis tanti ponderis est ut, ubi desit, aegre suppleri possit. Parentum enim est talem familiae ambitum amore, pietate erga Deum et homines animatum creare qui integrae filiorum educationi personali et sociali faveat. Familia proinde est prima schola virtutum socialium quibus indigent omnes societates. Maxime vero in christiana familia, matrimonii sacramenti gratia et officio ditata, filii

Nie ulega wątpliwości, że na społeczeństwie w ogólności, a w szczególności na Kościele również spoczywa odpowiedzialność za edukację dzieci i młodzieży, lecz owa odpowiedzialność musi zawsze być realizowana w poszanowaniu nadrzędnej odpowiedzialności rodziców.

Jeśli chodzi o rodziców, powinni być oni w pełni zaangażowani w każdą formę edukacji oferowaną przez społeczeństwo i Kościół. Dzieci i młodzi ludzie nie powinni być dezorientowani ani wprowadzani w błąd na skutek pozadomowej edukacji stojącej w konflikcie z edukacją domową. W dzisiejszych czasach rodzice muszą zachowywać szczególną czujność, ponieważ niektóre szkoły stały się narzędziami świeckiej agendy, nieprzyjaznej wobec chrześcijańskiego życia. Na myśl przychodzi, na przykład, obowiązkowa w niektórych szkołach tzw. „edukacja gender”, która stanowi bezpośredni atak na ludzką płciowość, na małżeństwo, a w rezultacie na rodzinę.

Ze względu na dobro naszej młodzieży wszyscy musimy zwrócić szczególną uwagę na zasadniczy wyraz naszej kultury, którym jest edukacja. Dobrzy rodzice i dobrzy obywatele muszą z uwagą przyglądać się programom realizowanym przez szkoły i szkolnemu życiu, aby mieć pewność, że nasze dzieci są formowane w ludzkich i chrześcijańskich wartościach i że nie są deformowane poprzez pełną zamęt i błąd indoktrynację odnośnie do najbardziej fundamentalnych prawd o ludzkim życiu, rodzinie, lub o religii, poprzez indoktrynację, która doprowadzi do ich zniewolenia przez grzech, a w rezultacie do głębokiej nieszczęśliwości i do zniszczenia kultury.

Podstawą solidnego programu edukacyjnego jest szacunek dla godności ludzkiej osoby oraz dla tradycji piękna, prawdy i dobra w sztuce i nauce. Jakże często w dzisiejszych czasach tolerancja wobec sposobów myślenia i postępowania sprzecznych z prawem moralnym zdaje się być narzędziem interpretacji świata dla wielu chrześcijan. Zgodnie z tym podejściem nie można już dokonywać rozróżnienia między pięknem a brzydotą, prawdą a fałszem oraz dobrem a złem. Podejście to nie jest w sposób bezpieczny zakorzenione w tradycji moralnej, jednakże zdaje się opanowywać nasze myślenie do tego stopnia, że w rezultacie twierdzimy, iż jesteśmy chrześcijanami, jednocześnie tolerując sposoby myślenia i postępowania, które są diametralnie sprzeczne z prawem moralnym objawionym nam w naturze i Piśmie Świętym. Podejście to staje się czasami tak relatywistyczne i tak subiektywne, że nie zachowujemy fundamentalnej, logicznej zasady niesprzeczności, zgodnie z którą danemu przedmiotowi nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać ta sama własność. Innymi słowy, pewne działania nie mogą być jednocześnie zgodne i niezgodne z prawem moralnym.

W istocie jedynie miłość chrześcijańska może być interpretacyjnym narzędziem naszych myśli i czynów. W kontekście miłości chrześcijańskiej tolerancja oznacza bezwarunkową miłość

---

iam a prima aetate secundum fidem in baptismo receptam Deum percipere et colere atque proximum diligere doceantur oportet; ...” Sacrosanctum Concilium Oecumenicum Vaticanum II, *Declaratio Gravissimum educationis*, “De Educatione Christiana,” 28 Octobris 1965, *Acta Apostolicae Sedis* 58 (1966), 731, n. 3. Polski przekład: <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-soborowe/sobor-watykanski-ii/169-deklaracja-o-wychowaniu-chrzescijanskim-gravissimum-educationis.html>.

grzeszącej osoby, przy jednoczesnej, zdecydowanej odrazie wobec grzechu, w który owa osoba popadła. Wszelka edukacja powinna być ukierunkowana na formowanie uczniów w miłości, dzięki której umysł i serce reagują na piękno, prawdę i dobro, albowiem do tego stworzył nas Bóg.

Edukacja, która ma miejsce najpierw w domu i jest wzbogacana oraz uzupełniana przez szkoły, a przede wszystkim przez prawdziwie katolickie szkoły, jest w sposób fundamentalny nakierowana na kształtowanie dobrych obywateli i dobrych członków Kościoła. Ostatecznie jest ona nakierowana na szczęście człowieka, które odnaleźć można w dobrych relacjach i które znajduje swoje wypełnienie w życiu wiecznym. Zakłada ona z góry obiektywną naturę rzeczy, ku której skłania się ludzkie serce, jeśli uczone jest tego, by być „sercem słuchającym<sup>16</sup>”, to znaczy by słuchać głosu prawidłowo ukształtowanego sumienia.

Niech Bóg natchnie i umacnia rodziców i nas wszystkich w dziele kształtowania w naszych dzieciach i młodzieży „serc słuchających” dla ich zbawienia i dla przemiany naszej kultury. Obyśmy – otoczeni macierzyńską opieką Dziewiczej Matki Boga – szukali i odnaleźli w Sercu Jezusa mądrość i siłę, by chronić i promować niezmiennie nauczanie i praktykę Kościoła w odniesieniu do ludzkiego życia, do ludzkiej płciowości, małżeństwa i rodziny oraz do świętej religii.

Bardzo dziękuję za uwagę. Niech Bóg was błogosławi.

Kardynał Raymond Leo Burke

Tłum. Izabella Parowicz

---

<sup>16</sup> 1 Krl 3, 9.